

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 7 maja 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjer Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Kawiarnia „Grand-Café”

Do godz. 4-ej po południu ceny zredukowane. Sniadania i kolacje à la Grand-Café po 60 kop.

GARDEROBA BEZPŁATNA.

GARDEROBA BEZPŁATNA.

r2684-3-1

PRZECHOWYWANIE MEBLI.
PRZEPROWADZKI i OPAKOWANIA
SKŁADY WŁASNE „WISZA” UDZIELANIE POZYCZEK
ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 69 TEL. 28-90 WARSZAWA MARSZAK 104 TEL. 88-66

Wielki wybór materiałów na letnie garnitury fabryki Leonhardta

Nikolaiewska 67

Edmund WASILEWSKI.

Wyprzedaż resztek po cenie kosztu.

r2617-7

P. P.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że z powodu ukończenia sezonu **BI-BA-BO** i rozpoczęcia robót przebudowy, lokal kawiarni czasowo zostaje zamknięty.

Dyrekcja Hotelu „SAVOY”

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam, że wyłączną sprzedaż na Łódź i okolice patentowanego środka przeciw wilgoci i wodzie zaskórnej

CEREZYTU

powierzym firmie „TRYTON” Łódź, ul. Konstantynowska 105.

Z poważaniem
Zdzisław Thieme.

Czas odnowić prenumeratę.

Najbliższy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Czwartek, 7 maja 1914 r.

Dzisiaj: Domiceli i Erozyny.

Jutro: Stanisław B. M.

gi i znaczenia Dumy w ciągu ostatnich lat gwałtownej reakcji, pomimo niewiele co wartych wyników praktycznych jej działalności, jednakże sam fakt istnienia Dumy miał potężne znaczenie głównie dzięki względnej wolności słowa pod dachem pałacu Taurydzkiego.

Rzeczą bardzo ważną jest to, ażeby skutki skasowania tej wolności były należycie ocenione przez Dumę i społeczeństwo, tem ważniejsze, że taktyka reakcji polega na tem, ażeby w miarę możliwości złagodzić i zamaskować fatalne znaczenie uczynionego kroku.

W tym kierunku usilnie pracuje, coraz bardziej przesuwające się na prawo i z radosnym pośpiechem zajmujące miejsce umierającej „Rossji”, gadzinowe „Nowoje Wremia”.

Otóż sprzedajni pismacy z tego organu starają się przekonać, że rząd niema zamiaru stosować zbyt często w praktyce wyśniewienia senatu w sprawie odpowiedzialności posłów za mowy wypowiedziane z trybuny Dumy państwowej. Ale czy można iść jeszcze dalej w danym zakresie? Wszak istota wolności słowa parlamentarnego polega właśnie na usunięciu możliwości oskarżenia posłów o przestępstwo polityczne za wygłaszane przez nich mowy. A przecież takie, a nie inne oskarżenie wytacza się posłowi Czcheidzemu.

Zupełnie niezależnie od konkretnej treści tego oskarżenia i jego wyników, sam fakt jego możliwości równa się odebraniu kontroli nad tem, co się mówi w Dumie, z rąk samej Dumy i jej prezydium i oddanie w ręce

innych instytucji państwowych, kasuje specjalne prawne prerogatywy posłów, jako mandatariuszów ludności. Wychodzi na to, że posłowie przemieniają się w zwykłych obywateli, a nawet gorzej — bo w urzędników podwładnych rządowi. A tym samym niezależność parlamentu zostaje gruntownie podkopana.

Wykluczone jest przypuszczenie, ażeby nawet Duma czwartego powołania zachowała się obojętnie względem tego faktu i nie reagowała nań w odpowiedni sposób.

Sprawa posła Czcheidzego — nawet niezależnie od inicjatywy samej Dumy, samo przez się musi być rozpatrywana w Dumie, ponieważ logicznym następstwem pociągnięcia posła Czcheidzego do odpowiedzialności będzie żądanie ze strony ministerjum czasowego wykluczenie tego posła z Dumy.

I jeżeli Duma nie zechce stracić reszty obrazu i podobieństwa instytucji ustawodawczej, to oczywiście nie może zgodzić się na wykluczenie Czcheidzego. Co do tego nie może być dwu zdań. Przecież nawet Rada państwa niedawno, wbrew żądaniu ministra, kategorycznie odmówiła wykluczenia ze swego środowiska jednego ze swych członków, prof. Grimma, chociaż ten ostatni należał do stronnictwa, które pod względem ilościowym jest w mniejszości. Czy możliwe ażeby Duma mniej gorliwie broniła swych praw, niż biurokratyczna Rada państwa?

Z drugiej strony, obowiązek Dumy nie zostanie wypełniony dostatecznie, jeśli poprzestanie tylko na odmowie wydania oskarżonego posła.

Otóż opezcja w Dumie wychodząc z założenia, że prawa Dumy i jej godność są to rzeczy, które nie dopuszczają decyzji opartych na półśrodkach, postanowiła uciąć hydrze

leb i opracowała wniosek ustawodawczy o wolności słowa. Wniosek ten poparty został drugim wnioskiem rozpatrywanym w Dumie na onegdajszym posiedzeniu, a polegającym na odłożeniu rozpraw budżetowych do chwili, gdy zyska moc obowiązującą wniosek o wolności słowa.

Wniosek ten onegdaj został odrzucony przez Dumę, lecz fakt ten był brzemienny w nieobliczalne skutki, bo podniósł rozdenerwowanie posłów do tego stopnia, że posiedzenie onegdajsze było straszliwą awanturą, niebawem w Dumie państwowej czwartego powołania. Jak wiadomo z telegramów, skrajna lewica wygwizdała prezesa rady ministrów Goremjki, gdy ten ukazał się na mównicy w celu poczynienia wyjaśnień w sprawie budżetowej. Następstwem zachowania się posłów socjalistycznych było wykluczenie przeszło dwudziestu posłów, a w tej liczbie i Jagiełły, z 15 posiedzeń i dwukrotne wkroczenie policji do sali obrad w celu usunięcia przemocą niektórych posłów.

Fakt wprowadzenia policji do sali obrad rosyjskiego parlamentu jest bardzo niebezpiecznym precedensem i sprawił na wszystkich deprymujące wrażenie.

Najwidoczniej mamy do czynienia z planową akcją, która ma na celu zwrócenie uwagi czynników miarodajnych, a głównie społeczeństwa na to, co się dzieje w Dumie.

Odpowiedzią na pociągnięcie do odpowiedzialności za mowy wypowiedziane w Dumie powinny być nie projekty wzmocnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej, lecz mocne postanowienie obrony praw i godności przedstawicielstwa narodowego.

Z. B.—*ca.*

Z wrażeń warszawskich.

W ostatnim numerze „Nowego Wremia”, znajdujemy początek feljtonu p. M. Iwanowa, zatytułowanego „Wrażenia warszawskie”. Naogół wrażenia te nie odbiegają od szablonu licznych opisów Warszawy w piśmie rosyjskich. Więc przedewszystkiem, jak zawsze, zachwyty nad zewnętrznym rozwojem naszego miasta:

„Przed trzydziestu laty — pisze p. Iwanow — kiedy po raz pierwszy zapoznałem się z tem miastem, jego wygląd zewnętrzny pozostawiał wiele do życzenia, teraz zaś Warszawa — stała się nie do poznania. Jest to miasto pięknie urządzone, które pod wielu względami pozostawia daleko po za sobą Petersburg. Kanalizacja, wyborny filtr wodociągowy, bruki, chodniki, których szerokość na wszystkich głównych ulicach większa jest, niż na prospekcie Newskim, dążenie do zakładania wszędzie bulwarów, piękna architektura nowych domów, niepodobna do mizernego naciągawstwa Niemców przez architektów petersburskich — wszystko to, wraz z łagodnym klimatem, daje miastu bardzo powabny wygląd i do brze względem niego usposabia”.

Dalej p. Iwanow pisze, że chociaż Warszawa nie posiada zbyt wiele miejsc spaceru, koryzta jednak z nich umiejętniej, niż Petersburg.

„Oto dlaczego Warszawa nawet ze swemi ósmo i dziesięciopiętrowymi domami wywiera przyjemne wrażenie. Nie wiem, czy Warszawie potrzebne są takie domy i czy wpłynęły na obniżenie ceny mieszkań, które tu uważane są za bardzo wysokie... ale na zewnętrzny wygląd miasta maszyny te nie wpływają ujemnie. Architektura ich zgadza się jakoś z ogólnym wyglądem miasta. Za to absolutnie nie harmonizuje z otoczeniem nasz sobór, wzniesiony na placu Saskim z inicjatywy niezjące-

go już generał-gubernatora Gurki. Sobór, zbudowany według projektu p. Benua, jest niezgrabny i brzydki. Nie może się on nawet równać z pięknym, lotnym, zgrabnym, pełnym światła soborem marynarki w Kronstadtzie... I malowidła w soborze warszawskim, z wyjątkiem paru obrazów, są wcale nie ciekawe. Ale nie będę pisał o soborze. Rzuca się on w oczy pod każdym względem — i tyle! Wysokość, jak się zdaje, jest jedyną jego zaletą. Gdy kto zabłądzi w ulicach warszawskich, orjentować się może przy pomocy jego kopuły, a zwłaszcza przy pomocy dzwonnicy”.

W tem miejscu p. Iwanow powraca znowu na chwilę do Petersburga i wyraża niezadowolenie z powodu pozwolenia na budowę wielkiego meczetu na placu Troickim, tam, gdzie „ześrodkowane są relikwie panowania wielkiego cesarza” (Piotra I). Stąd wniosek:

„Wogóle przy wyborze miejsca pod budowę rozmaitych gmachów publicznych i świątyń należy być ostrożnym i uważnym względem uczuć narodu. Z tego punktu widzenia niepodobna w żaden sposób pochwalić wyboru przez gen. Gurkę miejsca pod budowę w Warszawie soboru prawosławnego.

„Do liczby urządzeń, z których może być dumna Warszawa obecna — pisze dalej p. I. — należy zaliczyć nowy most, łączący miasto z jego przedmieściem, Praga. Ten imponujący most stanowi dalszy ciąg wspaniałych Alei Jerolimskich, jednej z głównych arterji nowej Warszawy. Ta budowa z żelaza i betonu jest majstersztykiem inżynierji. Bodaż że niema dotychczas w Europie i u nas drugiego podobnego mostu, takiej długości i zarazem takich rozmiarów. Ten most jest dziełem inżyniera Marszewskiego, który postarał się wystawić godny pomnik sobie i swojemu miastu”.

Dalej p. I. opowiada o smutnych losach inż. M., odsuniętego od budowy mostu i zamkniętego w więzieniu skutkiem podejrzania o przyjęcie „komisowego”. Inż. M. ostatecznie, po wypuszczeniu z więzienia musiał być umieszczony w sanatorium dla chorych nerwowych, tymczasem, wszystkie oskarżenia przeciwko niemu okazały się nieuzasadnione i prokurator sprawę umorzył.

W końcu wzmiankowanego feljtonu p. I. przystępuje do szerszego rozpatrzenia kwestji teatrów warszawskich.

Fundusze antipolskie.

Projekt budżetu państwa pruskiego na rok bieżący obejmuje kilka pozycji, na ogólną sumę 5,435,000 marek, mających charakter wyraźnie antypolski. Pozycje te corocznie są przedmiotem ożywionej wymiany zdań w sejmie pruskim. I teraz powtórzyło się to samo. Posłowie polscy protestowali przeciw funduszom antypolskim, jak zwykle, bezskutecznie.

Na sumę powyżej wymienioną składają się w budżecie pruskim pozycje następujące: fundusz dyspozycyjny naczelnych prezesów dla parcia niemieckiego w Księstwie Poznańskim i Prusach Królewskich; zapomogi na wychowanie dzieci wyższych urzędników w Księstwie Poznańskim i Prusach Królewskich; dodatki do pensji dla urzędników średnich w Księstwie Poznańskim i Prusach Królewskich, oraz dodatki dla urzędników pozasłużbowych, którzy pozostają w Księstwie Poznańskim; wreszcie środki na zakupno dla osadników niemieckich gruntów pofortecznego w Poznaniu.

Poseł Lamparski, omawiając te pozycje, zaznaczył, że są to fundusze które dawniej już Eugenjusz Richter nazwał środkami korupcji. Są to premje dla tych urzędników, którzy odznaczają się szykanowaniem i prześladowaniem ludności polskiej. Ażkolwiek tyle razy zwracano uwagę na szkodliwe strony funduszy, rząd stale je w etat wstawia.

O sposobie używania tych funduszy wogóle trudno się czegoś do-

wiedzieć. Wiadomo tylko, że przy rozdzielaniu ich głos decydujący ma „Ostmarkenverein”. Rząd z funduszy tych nie zdaje rachunków, a w komisji budżetowej minister skarbu na zapytanie, według jakich zasad rozdziela się zapomogi z tych funduszy, nie dał odpowiedzi. Szczególniej fundusz dyspozycyjny dla naczelnych prezesów, otoczony jest oporną tajemnicą.

Z rewelacji red. Krysiaka o działalności „Ostmarkenvereinu” wiadomo, że z funduszy naczelnych prezesów płaci się między innymi kosztami stempłowe tym obywatelom, którzy zmieniają swe polskie nazwiska na niemieckie.

Zdaniem posła Lamparskiego, fundusze te mają na celu stałe podżeganie urzędników pruskich do walki przeciwko ludności polskiej. Wobec tego nie jest dziwnem, że w prowincjach polskich wytworzyła się duszna atmosfera, która zaciemnia wzrok polityczny, która pozwala patrzeć na świat tylko przez pryzmat wszechniemieckiego szowinizmu i hatyktizmu, oraz odbiera możność obiektywnego sądu względem polaków.

Ciekawy rozkaz.

Prawie wszystkie pisma rosyjskie, a między innymi i „Nowoje Wremia”, zamieszczają tekst wysoce oryginalny rozkazu do policji policmajstra w Taganrogu, von Eckera. Czytamy tam, że praca w policji jest sprawą świętą, bojową i cudną, którą trzeba pełnić z miłością i całkowitem oddaniem się, że ci, co uciekają od służby policyjnej a szukają chleba gdzieindziej, są jaknajgorszymi ludźmi. Najbardziej interesujący ustęp rozkazu brzmi, jak następuje:

„Ten, kto szuka rozkoszy fizycznych, t. j. bogactwa i lepszego bytu materialnego, aniżeli w policji, jest bydlęcem, niewierzącym, nieufnym i niekochającym. Tego rodzaju ludzi nie potrzebują. Z takimi, gdy zechcą powrócić na służbę, będę obchodził się, jak z bydlęciem, zmuszę ich, aby zdechli z głodu, ale nie przyjmę. Taki kadydat na chuligana jeszcze przed usunięciem sfotografowany zostanie w moim wydziale śledczym, jako zdradca, i shańbiony będzie na całe państwo rosyjskie. Morda jego dojdzie aż do Archangielska i nigdzie nie da mu znaleźć miejsca”.

W rozkazie powyższym policmajster von Ecker udziela dymisji swemu pomocnikowi Titowowi i motywuje ją w ten sposób:

„Nie winię Titowa, lecz uważam, że brak ze strony ludności wszelkiego szacunku dla policji jest widoczny, bowiem nawet dorożkarze włożą mnie niechętnie, mnie policmajstra”.

Titow odmówił wypełnienia rozkazu policmajstra, motywowanego w ten sposób.

Uwagi nad gospodarkami miejskimi.

III.

W dziedzinie oświaty i szkolnictwa początkowego rady samorządowe mają rozległe pole działania.

Wszystkim wiadomem jest, jak nieskończenie niewystarczająca jest liczba szkół początkowych w całym Królestwie. Wspomniałem o tem na początku niniejszej pracy, wskazując na przestraszający wprost procent analfabetów. W samej Łodzi zaledwie część dzieci w wieku szkolnym ma możność kształcenia się. Bywają wypadki, że rodzice opłacają podatek szkolny, a niema miejsca dla pomieszczenia ich dzieci w szkołach miejskich.

Czem tłumaczy się ten anormalny objaw? Z jednej strony brakiem odpowiednich funduszy, które jednakowoż przy sprawiedliwym i normalnym rozkładzie podatku szkolnego znaleźć się powinny; z drugiej zaś znowuż — z powodu systemu

biurokratycznego, stanowiącego zaporę w urzeczywistnieniu wszelkich kwestji społecznych, częściowo zaś wreszcie, nieprodukcyjnym pozycjom w budżecie etatu szkolnego, pochłaniającym znaczne sumy na cele uboczne, nic z właściwą kwestją rozwoju szkolnictwa początkowego nie mającymi.

Przy marmurowych stolikach w cukierniach, w stowarzyszeniach i klubach, w salonach naszej plutokracji wiodą się rozmowy, mające jako temat narzekania i ubolewania na wzrastającym stale zanikiem moralności wśród pauperyzmu, rozdzierają się szaty na wieści o szerzących się napadach bandyckich, ograbieniach i kradzieżach. Rozumie się, konkluzją tych dyskusji bywa przeświadczenie, że wszystkiemu winno jest państwo, w którego już krwi, z samej natury rzeczy (!) tkwią dążności zdrożne, nie mające żadnego hamulca. Tym to zwyrodniał, w nic nie wierzący, nie obawiający się nawet widma, tak pięknie przedstawianych na papierze lub płótnie, męczarni piekielnych...

Jako jedyny środek wskazywane jest surowe ściganie i karanie przestępców. A owi nieublagani Katoni, wydający ten tak „świątły” sąd, zapominają o tem, że nędza i głód, głód podwójny, bo powolne konanie z braku środków do życia i zanik uczciwości, szlachetnych popędów i humanizmu z braku pokarmu duchowego — oświaty! są złymi doradcami i przyczynami powiększającymi kadry przestępców.

Jeśli do przyszłych rad samorządowych weszli ludzie, pojmujący właściwie swe obowiązki, to zrozumieliby, że zadaniem ich jest umoralnianie społeczeństwa przez budowanie i zakładanie dostatecznej ilości szkół ludowych, troskliwy dobór zdolnych a zamiłowanych w swym zawodzie pedagogów, którzy nie tylko bytu materialnego szukają na polu swej pracy.

Powinni dbać o to, aby młodzieży uczącej się zapewnić bezpłatną pomoc szkolną, a nawet pożywienie i odzież.

Winni urządzić wykłady wieczorowe dla dorosłych z dziedziny nauk jaknajbardziej pożytecznych, zakładać biblioteki, czytelnie i muzea.

Tylko taka praca, może być prawdziwie użyteczną i osiągnąć dodatnie rezultaty, wykorzystanie zle instynkty i skłonności.

Nie kary i więzienia, lecz książka i dobry przykład mogą być jedynie czynnikami, zapobiegającym szerzeniu się zgnilizny moralnej.

Pozostaje mi jeszcze omówić niezwykle w naszych warunkach palącą kwestję mieszkaniową.

Wspomniałem już poprzednio o dobroczynnym wpływie dobrego powietrza na organizm ludzki. Naturalnym zatem prawem jest dążenie, aby każda rodzina miała możność zajmowania takiego mieszkania, które byłoby dość przestronne, suchem i wietnym.

Wszak w mieszkaniach ludzie spędzają większą część życia swego, nie powinno być ono zatem trumną, zwolna przykrywającą swe wieko.

Tysiące robotników po całodziennej uciążliwej pracy wśród pyłu i wśród antyhygienicznych warunków, panujących w fabrykach, pośpiesza do „własnego” domu na kilkunastogodzinny wypoczynek. I cóż tam znajduje? Wstrętą, ciasną izbę, pełną zaduchu, gnieźdzącą całą rodzinę, złożoną z kilkorga osób, a nie rzadko jednego lub dwucha sublokatorów, mieszkających w niej „kątami” gwoiłi tamosi...

Mieszkania robotnicze rzadko nawiązują ożywcze promienie słoneczne, zewsząd wieje zgnilizna, po ścianach częstokroć spływa wilgoć, zamieniająca się podczas miesięcy zimowych w szron przejmujący do szpiku kości mieszkańców.

W izbie tej, pośród mletniej, dorastającej młodzieży załatwiają się przeróżne funkcje fizyczne, nieodłączne od życia ludzkiego...

Jakiż to wpływ mieć może na umoralnienie przyszłych pokoleń?

Dzieciarstwa z wyuzdanymi wymysłami na ustach, spędza dzień cały na podwórzach i ulicach, opowiada-

jąc sobie podpatrzone fakty, spsstrzeżenia i komentując je na swój sposób.

I oto w ten sposób rekrutuje się nowy zastęp młodocianych rzeźmieszków i szeregi nieletnich prostytutek, gnijących wskutek chorób wenerycznych w rozkwicie i sile swego wieku.

Zewsząd słyszy się słowa potępienia pod adresem robotnika; pijak — całe wieczory przepędza poza domem w knajpie, marnując ciężko zapracowany grosz, pozostawiając w niedostatku żonę i dzieci. Ale mało kto wejrzy w głąb serca tego robotnika, wnuknie w jego psychikę i zada sobie trud zanalizować przyczyny, które go do moralnego upadku doprowadziły...

Ucieka on „na godzinę” od owe-go piekła domowego, stokroć straszniejszego od piekła opisywanego przez rumianych, o kilku trząsających się podbródkach klechów z ambon kościelnych.

Ucieka „na godzinę” i wciągnięty do knajpy, powoli poddaje się zgubnemu działaniu alkoholu, dającemu na czas pewien zapomnienie o tem wszystkim, co tak strasznie bolilo.

Gdzie leży przyczyna istniejącego zła?

W drożyznie mieszkań, ta ostatnia zaś spowodowana jest, już nie zbyt wygórowanym kosztem budowy domów, lecz drożyzną samych placów w miastach. Właściciel placu budując dom stara się wyciągnąć w przyszłości jaknajwiększe z niego korzyści. A więc na parterze urządza sklepy z wielkimi oknami wystawowymi, pierwsze i drugie piętro przeznaczają dla tak zwanej (dłaczego?) inteligencji, sutereny zaś i poddasza zazwyczaj służą jako „lokale” dla motłochu...

Te jednak lokale należą jeszcze do względnie znośnych, lecz ten kto widział ponure izby robotnicze na krańcach miasta i przedmieściach, zgrozą przejęty został na widok panoszącej się tam nędzy... Obecny stan rzeczy może trwać długo jeszcze — nawet przyszły samorząd w projektowanych formach powołany do działania nie nie uczyni ku polepszeniu smutnej i zatrważającej sytuacji.

Zmiana na lepsze należy jeszcze do dalekiej przyszłości. Wszakże obowiązkiem jest wskazać przyszłym członkom rad miejskich co w danym zakresie uczynić do nich należy.

Przedewszystkiem należy ukrócić spekulację handlu placami. W Anglii, a nawet w niektórych miastach w Niemczech opodatkowano wzrastanie cen na place, wychodząc z założenia, że podnoszenie się cen na place jest wynikiem ogólnej pracy mieszkańców. Pieniądże uzyskane w ten sposób użytkowane są na rozmaite ulepszenia higieniczne, a prócz tego podatek ów wpływa na zmniejszenie spekulacji w handlu placami.

Dalej wiele miast w Anglii posiada prawo wywłaszczenia pustych placów (tak, jak to u nas, naprzykład, dzieje się z wywłaszczeniem gruntów pod budowę kolei żelaznych). Na wywłaszczonych placach miasto buduje domy mieszkalne, odpowiadające wszelkim wymaganiom higienicznym i mieszkania w nich odnajmuje po znacznie niższych cenach niezamożnej ludności.

We wszystkich miastach, gdzie funkcjonują prawidłowo samorządy, istnieją wydziały budowlane, które pełniąc po obywatelsku swe obowiązki, bacznie zwracają uwagę, aby nowowznoszone budowle odpowiadały wszelkim nowoczesnym wymaganiom i posiadały urządzenia, mające na celu podniesienie zdrowotności w danym mieście. Prócz tego istnieją nieustannie komisje, które dokonywują oględzin wszystkich domów i te z nich, w których mieszkania są ciasne, ciemne lub wilgotne, jednym słowem, nieodpowiadające wymaganiom higienicznym opiekowały się, zabraniając w nich mieszkać.

W wielu miastach na drzwiach mieszkań umocowane są tabliczki, oznaczające jaka ilość osób może zajmować dane mieszkanie.

J. G.

Wiadomości ogólne.

O powinności wojskowej nauczycieli. Na mocy rozporządzenia z dnia 2 czerwca 1918 roku osoby, kształcące się na pedagogów rządowych musiały natychmiast po ukończeniu zakładu oświaty powinność wojskową w ciągu 1 roku, jak również pozostawać w rezerwie przez lat 5.

Obecnie czas służby wojskowej dla stypendystów nauczycieli postanowiono przedłużyć, aż do chwili wydania praw odpowiednich i rozciągnąć nawet na tych, co zobowiązali się byli pełnić funkcje nauczycielskie czasowo.

Ze świata.

Watykan i polacy. Pisma włoskie ogłosiły listę nowych kardynałów, którzy na konsystorzu publicznym w dniu 28 b. m. zostaną zamianowani. Na liście tej nie znajduje się ani jedno nazwisko polskie, pomimo, że donoszono kilkakrotnie o zamierzonej nominacji biskupa krakowskiego ks. Adama Sapiehy. Tak więc od śmierci kardynała Puzyny dwudziestokilkamiljonowy naród polski nie ma przedstawiciela w kolegium, gdy 34 miliony włosów ma ich obecnie 29, a łącznie z nowo mianowanymi aż 34.

Na liście 13 nowych kardynałów jest 8 cudzoziemców i 5 włosów.

Po konsystorzu w dniu 28 b. m. na ogólną liczbę 65 kardynałów będzie 34 włosów i 31 cudzoziemców.

Kardynałowie-cudzoziemcy należą do następujących narodowości 7 francuzów, 6 austriaków i węgrov, 5 hiszpanów, 3 anglików, 3 amerykańców, 2 Niemców, 1 holender, 1 portugalczyk, 1 belgijszczyk, 1 brazylijczyk i 2 kanadyjszczyk.

Obecnie więc w kolegium kardynalskiem niema ani jednego Polaka.

Rozwód eks-króla Manuela. Jeden z dzienników we Florencji zamieszcza korespondencję z kół watykańskich, według których żona eks-króla Manuela portugalskiego, Wiktoria Augusta, wystosowała do Watykanu prośbę o unieważnienie jej związku małżeńskiego z Manuelem. W sprawie tej Watykan zachowuje ścisłe milczenie. — Jak wiadomo młoda żona Manuela zachorowała krótko po ślubie i przebywała jakiś czas w szpitalu w Monachjum.

Z za kordonu.

Aresztowanie agenta policyjnego. We Lwowie, na dworcu kolejowym, aresztowano agenta policyjnego Prystacza. Został on za aresztowany z powodu przestępstw, których dopuszczał się od szeregu lat w związku ze sprawami mającymi być tryznanymi w tajemnicy.

Bandyci z Królestwa w Krakowie. Bandyta Gruszkiewicz aresztowany w Krakowie za liczne morderstwa i rabunki, dokonane w Królestwie Polskiem, rozpoczął w więzieniu głodówkę. Stan jego jest tak niebezpieczny, że zaszła potrzeba przewiezienia go do szpitala.

Wybiegi bandytów. Schwytani w Galicji bandyci, Makiela i Blukacz, aby uniknąć wydania władzom rosyjskim, podają się za członków bojówki P. P. S. i przestępców politycznych.

Onegdaj nadeszła do Krakowa odezwa prokuratury rosyjskiej, żądająca wydania ich jako zwykłych zbrodniarzy.

Sąd krakowski rozpatrzy sprawę i zastanowi się nad wydaniem obu bandytów.

Z Cesarstwa.

Artykuł 129. „Birz. Wied.” donoszą, iż „Tierskaja Żłżn” została pociągnięta do odpowiedzialności za artykuł o zawaleniu się domu, należącego do prywatnego właściciela, jednego z mieszkańców miasta. Oskar-

żenie zostało podciągnięte pod artykuł 129, który karze, jak wiadomo, z próby obalenia istniejącego ustroju.

Aresztowanie b. pośla. Po rewizji aresztowano w Astrachaniu, zamieszkałego tam, b. pośla do pierwszej Dumy, Ramiszwilęgo.

Według pogłosek, przy rewizji znaleziono nielegalną literaturę.

Walka z pijaństwem. Pisma rosyjskie notują codziennie dziesiątki uchwał zapadłe w różnych zakątkach państwa, a domagające się zamknięcia zakładów piciodajnych.

Większość tych uchwał zostaje stopniowo uwzględniana.

Gubernator pskowski zakazał sprzedaży napojów alkoholowych w dniu jarmarków. Wyjątek zrobiono tylko dla restauracji pierwszego rzędu.

Curiosum. Do zarządu miasta w Baku przybył rewizor od naczelnika miasta z awizacją dla administratora biblioteki Bielińskiego. Gdy wyjaśniono rewizorowi, że Bieliński nie żyje, a biblioteka jest tylko jego imienia, rewizor nie ustępował i czynił osobiście poszukiwania w gmachu zarządu miejskiego. — Jaki zdał raport rewizorowi naczelnikowi miasta, nie wiadomo.

Z Litwy i Rusi.

Zakaz uczczenia pamięci uczonego ukraińskiego. —

„Russk. Wiedomosti” donoszą, że administracja kijowska nie udzieliła pozwolenia na zebranie ukraińskiego towarzystwa naukowego, poświęconego pamięci zmarłego uczonego ukraińskiego filologa, Michalczuka. Na zebraniu miał wygłosić odczyt prof. Hruszewski.

Echa sprawy Bejlisa. Wład. Antonjusz zwrócił się do Synodu o oddanie pod sąd kanoniczny ekspertów, którzy wypowiedzieli się w sprawie Bejlisa przeciw oskarżeniom o mord rytualny.

Echa buntu w więzieniu. Z Petersburga otrzymano rozkaz o oddanie pod sąd wojenny uczestników buntu w więzieniu w Lytomie-
rzu.

Jak wiadomo, podczas strzelania, zabity został jeden z nadzorców oraz sześciu aresztantów; nadto otrzymali rany pomocnik naczelnika więzienia, jeden aresztant i jeden nadzorca.

Wiadomości krajowe.

Wokoło samorządu. — Wczorajszy „Głos Rusi” zamieszcza list urzędników rosyjskich z Janowa Lubelskiego, protestujący przeciwko wprowadzeniu języka polskiego do samorządu w Królestwie Polskiem. „Polacy — piszą urzędnicy — tylko z fanatyzmu nie mówią po rosyjsku. Jeżeli im dadzą język polski w samorządzie, przepędzą wszystkich urzędników rosyjskich, o których nikt się troszczyć nie będzie. Jeżeli zaś samorząd będzie bez języka polskiego, wtedy wszędzie zapanuje duch rosyjski i urzędnicy rosyjscy”.

1,240,106 rb 50 kop. Za taką sumę wypito w gub. płockiej wódki „monopolowej” w r. 1912. Największy popyt na „monopol” przypada na zimę (grudzień 182,366 rb. 43 kop., styczeń 113,338 rb., marzec 124,789 rb. 31 kop.). Za sztuczne butelki „monopolowe” gubernja zapłaciła 14,110 rb.

Napady bandytów. Dnia 2 b. m. ze wsi Kamienna Wola, w gm. Stuzno, w pow. opoczyńskim, właścianin Jan Cieślak udał się na własne pole po południu i zajął się zbieraniem kamieni. Z pobliskiego lasu wyszli dwaj opryszkowie, zbliżyli się do Cieślaka i zażądali aby oddał im ubranie. Przerażony Cieślak oddał im ubranie i pieniądze.

Na szosie między Łaskiem a Zduńską Wolą bandyci napadli na woźnicę, który wioził wapno z Sulejowa i zabił go, poczem, zabrawszy kilka rubli, zbiegli.

Pożar. W Ostrołęce, w gub. łomżyńskiej, z niewiadomej przyczyny wynikił pożar jednocześnie w

trzech stronach miasta. Dwa pożary prędko ugaszono, trzeci zaś ogarnął całą ulicę; 32 rodziny żydowskie, a wśród nich rabin, zostały bez dach nad głową.

Rabunki w Częstochowie. „Goniec Częstochowski” donosi o dwóch bardzo śmiałych rabunkach dokonanych w tem mieście.

Onegdaj w południe w chwili kiedy jeden z interesantów zbliżał się do filii warszawskiego Banku Handlowego przy ulicy Dojazd, podjechał doń na rowerze jakiś mężczyzna i zeskokczywszy, w samych drzwiach banku usiłował wyrwać napedniętemu portfel z pieniędzmi. Gdy na wszczęty alarm rzucili się przechodnie, rabuś, dosiadłszy roweru, całą siłą popędził w kierunku Alei 2, gdzie znikł z oczu goniących go.

Również onegdaj o godzinie 8 wieczorem, do kancelarii starszego strażnika policji fabrycznej Banitowa przy ulicy Stradomskiej, przybył jeden z mieszkańców Częstochowy i oświadczył, że przechodząc przed chwilą przez ulicę Mickiewicza, stał się ofiarą napadu, podczas którego pod groźą rewolwerów przeszkakano mu kieszenie i zabrano posiadane przezeń w gotówce rub. 60. Zawiadomiona policja rozpoczęła obławę, podczas której zatrzymano kilkanaście podejrzaných osób.

Wykolejenie się pociągu. Telegrafują do nas, ze stacji Potok kolei herbsko-kieleckiej, że wczoraj na stacji Hantke wykoleiło się o godz. 6-ej rano 18 wagonów towarowych. Konduktor jest poszwankowany.

W sprawie budowy szpitala.

Sprawa budowy szpitala miejskiego dla chorych zakaźnych, którego potrzebę dla mieszkańców Łodzi udowodniliśmy niedawno w „N. Kurjerze Łódzkim”, posuwa się obecnie naprzód dzięki ofiarności nowego konsorcjum, dzierżawiącego gazownię.

Na milionowy wydatek, jaki ta budowa za sobą pociągnie, nie mogli się zdobyć zarząd miejski, nie chciał on nawet przyczynić się do owej budowy dwóch piątých potrzebnej, a brakującej kwoty, gdy trzy piątých złożyło poprzednie konsorcjum, komitet więc budowlany był zmuszony czekać, aż znajdzie się źródło, skąd będzie można zaczerpnąć ową sumę. Dziś sprawa przedstawia się w ten sposób, że można już władzom centralnym przedstawić do zatwierdzenia, zarówno plan projektowanego szpitala, kosztorys, oraz wskazać źródło, skąd będzie można zaczerpnąć potrzebną sumę, którą sześćdziesięciopięciotysięczna coroczna ofiara dzierżawców gazowni przez lat sześć niemal dopełni do miliona. Wobec tego nie wolno wątpić, że w roku bieżącym część robót budowlanych zostanie wykonana, tembardziej, że teren, przeznaczony pod budowę nowego szpitala dla zakaźnych, położony w lesie w pobliżu dworca dr. żel. warszawsko-kaliskiej, już został oczyszczony z drzew i jest zupełnie przygotowany do rozpoczęcia robót.

Oczekiwać należy, że wszyscy na kim to ciąży, zrozumieją w należy-tym stopniu swój obowiązek i przyczynią się, w miarę sił i możliwości, do tego, by projekt budowy zyskał ze twierdzenie wszelkich władz i by choć część pawilonów stanęła przed zimą.

Przy sposobności należy wyjaśnić feljetonistę jednego z pism polskich w Łodzi, że ofiara konsorcjum gazowni od samego początku była przeznaczona na budowę szpitala dla chorych zakaźnych i że miasto, a raczej magistrat wyznaczył na ten cel teren w pobliżu dworca kaliskiego, gdzie szpital ów będzie też budowany, będzie to jednak nie szpital ogólny miejski, lecz specjalny dla chorych zakaźnych, czyli zastąpi on dzisiejszy t. zw. szpital szkarlatynowy przy ul. Łąkowej, będący parodją szpitala i hańbą dla 600-tysięcznej Łodzi.

Szpital zaś ogólny miejski, którego budowę projektowano przed kilkunastu laty nie wyszedł ze sfery projektów i pewnie nie wyjdzie przed

wprowadzeniem san. orządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Ten właśnie szpital miał być budowany na terytorium t. z. Zagajnika czyli lasu miejskiego przy ul. Rolniczej. Zdaje się jednak, że i ten wypadnie zmienić, bo wbrew poglądom wszystkich higienistów w magistracie Łódzkiej istnieje dążenie do zabudowywania możliwie gęstego lasów miejskich. Istnieje więc zamiar odcięcia coś 12 morgów od Zagajnika i przeznaczenia ich na teren pod budowę II gimnazjum męskiego, obecnie znów niemiecy Łódzcy zabiegają, by im wydzielili część terytorium owego lasu pod seminarjum nauczycielskie niemieckie, że zaś poprzednio już miasto dało kawał ziemi na wzniesienie składu monopolowego, można się spodziewać, że braknie terenu na wzniesienie rzeczywiście niezmiernie potrzebnego w Łodzi szpitala ogólnego miejskiego, którego budowę magistrat wciąż odraczał.

M. T.

Z sali odczytowej.

„Strachy Talmudu”.

Odczyt Leo Belmonta.

Wobec wygłoszonego wczoraj w Teatrze Polskim niezmiernie pouczającego i interesującego odczytu p. Belmonta—sumienny sprawozdawca staje w wielkim zakłopotaniu.

W krótkiej sprawozdawczej notatce nie jest on bowiem w stanie streścić tych szerokiej obrazów dziejowych, na tle których prelegent odmalował powstanie „skostniałej i zmarniętej na rozdrożu życia i śmierci mądrości talmudycznej”, ani przytoczyć tego mnóstwa charakterystycznych cytów z całego szeregu traktatów talmudycznych, którymi prelegent z wielką znajomością potwierdził zdobyte samodzielnymi studjami oryginalne wysoce poglądy na Talmud.

Pokazał nam p. Belmont, jak jednostronnymi są te broszurki, które specyficznymi dobranymi cytami—czy to pokrewnymi myślami ewangelicznymi, czy też naodwrot zdrażającymi rasowo-wyznaniowy egoizm „ludu wybranego”—chcą w nas zaszczerpić przekonanie, że talmud jest bądź księgą, pisaną przez anioły do broci i rozważy, bądź tworem złożonych szatanów w ludzkim ciele.

Stojąc niezmiernie na stanowisku wysokiego obiektywizmu, do którego obowiązują szczerza nauka, p. Belmont pokazał nam sieć najmłodszym rozumowań scholastycznych, któreimi dusza żydowska, zlekniiona o utratę bytu narodowego po zburzeniu świątyni Salomonowej i Herodowej opłatała się na całe wieki; pokazał nam jak ongi najpostępowszy w ustawach Mojżeszowych naród stał się najkonserwatywniejszym chroniąc się w lęku przed śmiercią za tarczą prastarych przesądów.

Wskazując z jednej strony, że Talmud jest strawą absolutnie antypedagogiczną dla mózgow nieszczerliwych dzieci żydowskich, zniwolonnych dni całe ślęczy nad tą zawiłą dżanki, niedostępną i szkodną dla duszy dziecięcej—pokazał nam prelegent z drugiej strony, że Talmud jest niezmiernie ciekawym dokumentem ludzkim, świadectwem wszystkich kultur starożytności assyrobabilońskiej i grekorzymskiej, które przesiąkły na jego karty a zwłaszcza zajmującą ilustracją pewnego etapu myśli ogólnoludzkiej, z mozołem wydobywającej się na światło prawdy i dobra.

Nader cennymi w wykładzie były historyczne wskazania przeobrażenia pojęcia metafizycznej nieczyścioty rytualnej w późniejszy obraz szatana, który dręczył wyobraźnię narodów aryjskich, broniących się stosami przeciw rzekomym „czarownikom mającym stosunki z diabłami”.

Potężnym hymnem wolnomyśliciela na cześć Rozumu, który uwalnia nas od wszelkich strachów, czy to będzie trwoga przesądna przed jakąś rzekomą nieczyścią, skonstruowaną pseudologicznie na podstawie rabijnego lęku przed trupem w u-

stawach talmudu, czy też bojaźń winy i szatana w dziele inkwizytorskim „Hettenhammer”,—zakńczył p. Belmont swój odczyt nagrodzony gorącymi oklaskami publiczności.

Dzisiaj p. Belmont oświetlił ma talmud z innej jeszcze strony—(odczyt ten stanowi odrębną całość)—a niewątpliwie publiczność zapełni salę, aby osobiście wysłuchać barwnych i rzeczowych wywodów prelegenta, który łączy w swoich poglądach szlachetne tony poezji z gruntownymi badaniami nauki, jak to przyznaje sumienna krytyka.

R.

Kronika.

(-) **Zbyt towarów łódzkich.** Rosyjskie Tow. eksportowe w Moskwie zawiadomiło łódzki komitet giełdowy, że ogromnym zbytem cieszą się łódzkie wyroby manufakturowe w Argentynie, gdzie zdolność kredytowa odbiorców jest znaczna.

Najwięcej nabywane są bawełniane tkaniny, oraz towar na ubrania, nadto znaleźby mogły łatwy zbyt wyroby piócienne, wełniane, a głównie półwełniane.

(k) **Z inspekcji drobnego kredytu.** Z rozporządzenia komitetu gubernialnego do spraw drobnego kredytu, inspekcja kredytowa piotrkowska przystąpiła do utworzenia w Łodzi inspekcji do spraw drobnego kredytu dla kas m. Łodzi, oraz powiatu łódzkiego. Nowomianowany dla gubernji piotrkowskiej inspektor do spraw drobnego kredytu z Warszawy, p. Freileben przybył do Łodzi, i zajął się zorganizowaniem biura inspekcji, które mieścić się będzie przy łódzkim oddziale Banku Państwa.

(d) **W sprawie bruków.** We wtorek udali się do gubernatora piotrkowskiego prezydent miasta, oraz inżynier Nebelski w sprawie przebrukowania ulicy Radwańskiej.

Na przedstawiony projekt gubernator w zasadzie zgodził się i postanowił wystąpić z odpowiednim przedstawieniem do ministerjum spraw wewnętrznych.

(d) **Rewizja.** Od kilku dni bawi w Łodzi rewizor głównego zarządu podatków niestających przy ministerjum finansów Palocyn i zwiedza wszystkie sklepy monopolowe, browary, fabryki octu i t. p.

Rewizor pozostanie w Łodzi do soboty.

(d) **Nowy park.** Park nowy przy ul. Pańskiej w tym roku nie będzie jeszcze otwarty dla publiczności, bowiem okazuje się, że droga szosowa dla powozów jest źle uwalcowana i na właściwe wykończenie jej potrzeba znacznych funduszy, oraz zezwolenia władz wyższych na ich wydatkowanie.

Z powyższego wynika, że nowy park widocznie ma służyć dla... koni, nie zaś dla ludzi, mieszkańców Łodzi, którzy w chwilach swobodnych pragnęliby zaczerpnąć świeżego powietrza.

(k) **Zebrań w sprawie kas chorych.** W dniu jutrzejszym odbędzie się ogólne zebranie fabrykantów w sprawie wprowadzenia wspólnych kas chorych. Zebranie to, zwołane przez inspektora fabrycznego 2 rewiru m. Łodzi, Sztala, odbędzie się w lokalu Stow. majstrów fabrycznych przy Nowym rynku nr. 6.

Na zebraniu będzie obecnym starszy inspektor fabryczny gubernji piotrkowskiej.

(d) **W sprawie elektrowni.** Dzisiaj, w magistracie odbędzie się posiedzenie w sprawie elektrowni.

Na ten raz, oprócz radnych miejskich, zaproszono niektórych obywateli miasta.

Ciekawem jest: 1) czy zaproszenie to spowodowane zostało szeregiem artykułów, zamieszczonych w sprawie elektrowni w naszym piśmie; 2) czy „uproszeni obywatele” będą rzeczywiście właściwymi reprezentantami ogółu mieszkańców naszego grodu, i czy w odpowiedni sposób będą bronić tak blisko obchodzących nasz ogół interesów.

(k) **Z bałuckiego Tow. wzajemnego kredytu.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu bałuckiego Tow. wzajemnego kredytu uchwalono nabycie na własność gmachu przy ul. Zgierskiej № 64. Biuro Tow. otwartem będzie codziennie od godz. 9 rano do 8 po poł.

(k) **Egzaminy w szkołach.** Z dniem 15 b. m. rozpoczną się w miejscowych szkołach elementarnych egzaminy przejściowe.

(k) **Nowe filje pocztowe.** Mając na względzie wygodę i udogodnienie mieszkańców wzrastającej wciąż Łodzi, główny zarząd poczt i telegrafów polecił naczelnikowi łódzkiego kantoru poczt i telegrafu opracować projekt i budżet utrzymania kilku nowych oddziałów pocztowo-telegraficznych w różnych dzielnicach miasta.

Dotychczas istnieje 5 filji. Na razie zaprojektowano utworzyć dwie nowe filje w więcej zaludnionych dzielnicach.

(k) **Książeczki rejestracyjne.** Kancelarja policmajstra m. Łodzi wydała na rok bieżący 561 książeczek rejestracyjnych na wyjazd do gubernji Cesarstwa kupców i komiwojażerów żydów.

(r) **Dru i odczyt p. Leo Belmonta.** Przypominamy o dzisiejszym drugim z rzędu i ostatnim odczyt p. Leo Belmonta p. t. „Strachy Talmudu”, który wygłoszony zostanie w teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej.

Główny temat, winny ściągnąć na prelekcję tłumy naszej inteligencji.

(r) **Z klubu rzemieślniczego.** W sobotę, dnia 9 b. m., o godz. 9 wiecz., odbędzie się w lokalu klubu rzemieślniczego przy ul. Zawadzkiej nr. 5, odczyt d-ra Szwarcwassera na temat: „Odżywianie się rzemieślnika”. Wstęp dla członków klubu rzemieślniczego i ich rodzin.

(r) **Wieczór dramatyczno-literacki.** W sobotę, dnia 9 b. m., koło dramatyczno-literackie przy Stow. pracowników handlowych urzędu w lokalu Stow. przy ul. Spacerowej № 21, drugi wieczór pod nazwą „Pożegnanie sezonu”.

Na program wieczoru złożą się: „Posażna jedynaczka, komedia w 1 hr. Fredry, „Sezon”, fragment sceniczny Wł. Perzyńskiego, oraz deklamacja.

(r) **„Nasze sprawy”.** Ukazał się № 7 „Naszych spraw”, czasopisma poświęconego sprawom zawodowym pracowników handlowych i zawiera, jak zwykle, treść obfitą i interesującą. Na specjalną uwagę zasługują artykuły wstępu p. t. „Czy pracownicy handlowi są robotnikami?”

(k) **Strejki.** Robotnicy fabryk przemysłu wyrobu chustek wystawiają w dalszym ciągu swe żądania, popierając je strejkami. Porzucili znów pracę robotnicy tkalni zarobnych: Arona Czudnowskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 101, wystawiając żądania podwyższenia płacy zarobkowej o 25 proc., oraz przy ul. Widzewskiej nr. 81, w tkalni zarobnej Maksa Silbersteina, żądając podwyżki 25 proc.

(s) **Zgon artysty.** Onegdaj w szpitalu w Kochanowce, zmarł artysta, Kazimierz Cholewicz, w wieku lat 44.

Zmarły urodził się w Krakowie, gdzie ukończył specjalną szkołę techniczną, poczem wstąpił do szkoły aplikacyjnej i po ukończeniu jej, debiutował w teatrze ludowym w Krakowie.

Następnie jako budowniczy mieszkał czas dłuższy w Zawierciu, lecz wkrótce, ulegając zamiłowaniu do sceny, wstąpił na scenę lwowską, gdzie z powodzeniem grywał role charakterystyczne, ciesząc się stałą sympatią publiczności.

Łódzianie znali go doskonale z występów w operetce w teatrze Popularnym w ubiegłym sezonie.

(r) **Z Tow. krajoznawczego.** Dnia 17 b. m., odbędzie się wycieczka członków T-wa krajoznawczego do Będkowa, Czarnocina i Kurowic.

Dnia 21 b. m., odbędzie się wycieczka do Łęczycy i Tumu, łącznie z centralą warszawską.

Zapisy na jedną i drugą wycieczkę przyjmowane będą w lokalu

T-wa (Piotrkowska nr. 91), w ponie dzialek i wtorek dnia 11 i 12 b. m., od godziny 7 i pół do 8 i pół wiecz.

Koszt dla członków 1 rb. 60 kop., dla gości 2 rb.

(s) **Osobiste.** Bawi w naszym mieście p. Witold Koszutski, redaktor tygodnika, wychodzącego w Warszawie, p. t. „Życie krajowe i społeczne”.

(r) **Hojna ofiara.** Dla uczczenia przypadającej w roku 1915 10 rocznicy zgonu męża swego Moritza Fraenka, współzałożyciela i długoletniego prezesa Tow. „Talmud-Tora”, p. Róża Fraenkel zaoferowała 18,000 rb. na wybudowanie przy szkole rzemieślniczej „T.-T.” nowego pawilonu, który ma być oddany do użytku w d. 8 maja r. 1915. Zarząd Tow. zajęty jest opracowaniem planów i odnośnych kosztorysów budowy.

(k) **Z Resursy rzemieślniczej.** W dniu dzisiejszym miejska komisja techniczno-sanitarna dekonowała oględzin gmachu Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117. W środę d. 13 b. m. odbędzie się w tymże gmachu poświęcenie nowego lokalu kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy Resursie.

(k) **Ze Stow. krawców.** W Stow. wzajemnej pomocy robotników i robotnic przemysłu krawieckiego podniesiono szeregi spraw, dotyczących polepszenia warunków pracy, mianowicie unormowania dnia roboczego, uzyskania unormowanego i zatwierdzonego oficjalnie cennika płacy zarobkowej od sztuki, unormowania wprost strasznych warunków higienicznych w pracowniach i t. d. Dla omówienia tych spraw zwołano nadzwyczajne ogólne zebranie członków na dzień 16 b. m. w sali przy ul. Długiej № 45.

(r) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W sobotę, dnia 9 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym przy Nowym Rynku № 6, odbędzie się posiedzenie miesięczne zarządu i członków Stow. majstrów fabrycznych. Posiedzenie zwołane na dzień 2 b. m. z przyczyn niezależnych od zarządu nie odbyło się.

(r) **U rymarzy.** Dnia 10 b. m. o godz. 3 po południu, w lokalu przy ul. Benedykta № 26, odbędzie się posiedzenie kwartalne członków zgromadzenia czeladzi siodlarzy i rymarzy.

(r) **U stolarzy.** W niedzielę, dnia 10 b. m., o godz. 2 po poł., odbędzie się zebranie członków gospody czeladzi stolarskich, na którym przyjmowana będzie składka szpitalna. Omawiana będzie również sprawa przeniesienia gospody do nowego lokalu.

(r) **Poświęcenie mleczarni.** Dzisiaj rano, ks. W. Oleskiński, wikariusz kościoła św. Stanisława Kostki, dokonał aktu poświęcenia nowo utworzonej mleczarni p. W. Głazewskiego, przy ul. Piotrkowskiej pod № 275. Mleczarnia, urządzona z komfortem, wydaje śniadania, obiady i kolacje i posiada na składzie wszelkie produkty nabiałowe. Kuchnia poza staję pod kierunkiem wykwalifikowanego kuchmistra.

(k) **W przytułku starców i kalek chrześc. Tow. dobroczynności** przy ul. Dzielnej nr. 52, znajduje się obecnie 316 pensjonarzy, t. j. o 16 osób ponad normę, przy kilkudziesięciu kandydatach, oczekujących na opróżnienie miejsca.

W liczbie tej jest 109 mężczyzn i 207 kobiet.

(-) **W parku „Weneoja”** przy szosie Pabjanickiej odbędzie się jutro dnia 8 i w niedzielę dnia 10 b. m., urozmaicone zabawy ogrodowe.

(r) **Dyzenterja,** której pojedyncze wypadki zdarzały się już w ciągu zimy, obecnie zaczyna się wzmacniać.

(r) **Ze sportu.** Zapowiedź międzynarodowych wyścigów dystansowych w Helenowie, które się odbędzie w niedzielę d. 10 maja o godz. 8 i pół po południu, jak się należało spodziewać, wzbudziły szerokie zainteresowanie w kołach sportowych naszego miasta, a to ze względu na dobór cyklistów, biorących udział w wyścigach. W wyścigach dystansowych za motorami startować będą: Alfons Bek, łódzianin, znany w na-

†

Kazimierz Cholewicz

ARTYSTA DRAMATYCZNY,
zmarł onegdaj, przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbył się dziś o godz. 1 po poł., ze szpitala w Kochanówce na cmentarz w Aleksandrowie pod Łodzią.

W niedzielę, d. 10 b. m. o godz. 11 i pół przed poł. dla uczczenia

b. p. Jakóba Hirszberga

odbędzie się w Synagodze T-wa „Talmud-Tora“ przy ulicy Średniej 46/48 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszem zaprasza

Zarząd Łódzkiego Towarz. „Talmud-Tora“

szem mieście ze swych tryumfów na torze w Helenowie i zagranicą. O. Sikora, z Pragi, J. Weiss, z Frankfurtu nad Menem i G. Brummert, z Magdeburga; trzej ostatni startują w Helenowie po raz pierwszy, należą jednak do pierwszorzędnych cyklistów zagranicą i ciekawym wobec tego jest rezultat zapasów niedzielnych.

Prócz tego ujrzymy u startu dzielnych amatorów z pp.: Szenerstedtem i Millerem na czele.

Wypadki.

— (o) **W pułapce.** Wczoraj około godziny 8 wieczorem, właściciel kawiarni, przy ulicy Piotrkowskiej № 16, Lewi Cukier, został zaalarmowany dzwonekami ze swego mieszkania.

Wiedząc, że w mieszkaniu jego niema nikogo, C. udał się tam pośpiesznie ze swymi służącymi i zastał pięciu młodych ludzi, zajętych rozbijaniem zamków u szafy.

Przy pomocy sąsiadów dwóch rabusiów zatrzymano, trzej inni zdążyli zbiec.

Zatrzymani okazali się znanymi złodziejami pozbawionymi praw Mendlem Tygierem i Iokiem Burakowskim.

Osadzono ich w areszcie, odszukaniem zaś pozostałych trzech złodziei zajęła się policja.

— (o) **Tajny wyszynk wódki.** Agenci policji śledczej przeprowadzili wczoraj wieczorem rewizję w mieszkaniu Anny Bem przy ul. Kocięńskiej nr. 7, podejrzanej o potajemny wyszynk wódki i znaleźli u niej kilkadziesiąt butelek spirytusu.

Bem pociągnięty zostaje do odpowiedzialności sądowej.

— (o) **Miła gościna.** Przybyły z Kalisza niejaki Szlama Markus, zawiadomił policję, że kiedy onegdaj nocował u swych znajomych Strykowskiego i Szlezyngiera przy ul. Piotrkowskiej nr. 21, brat Szlezyngiera Jakób, skradł mu portfel, w którym znajdowało się 280 rb. gotówka i zbiegł.

— (p) **Pobicie.** Na stacji kolei kaliskiej raniono tępem narzędziem w głowę kupca Dawida Rozenblata, lat 40. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

— (p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Wierzbowej nr. 18 okaleczył w maszynie prawą rękę robotnik Aron Wołkoszewski.

— Na placu nr. 14 przy ul. Jakóba przynięciony został białą towaru woźnica Singerman, lat 56.

W obu wypadkach wzywano pomocy pogotowia.

— (o) **Kradzieże.** Z poczekalni kancelarii szkoły rzemiosł chrześc. Tow. dobroczynności przy ul. Wodnej nr. 9, niewykryty złodziej skradł palto, wartości 55 rb., należące do Tomasza Kilańskiego.

— Przy ul. Brzezińskiej nr. 63, z mieszkania Nusyna Engelke skradziono 200 rb.

— Z mieszkania Antoniego Mię-

kiewicza przy ul. Zielonej nr. 30, skradziono różne rzeczy, wartości 300 rb.

— Właściciel cykłodromu Jan Cymerman zawiadomił policję, że przed tygodniem z cykłodromu jego wynajął rower, wartości 100 rb. niejaki Julian Brzozowski i więcej z nim nie powrócił.

— Z mieszkania Chila Mendla przy ul. Wołborskiej nr. 28, skradziono towary manufakturowe, wartości 500 rb. i różne rzeczy, wartości 20 rb.

— (k) **Wisielec.** Przy ul. Groszanga nr. 2, powiesił się we własnym mieszkaniu 40-letni robotnik Leon Rogowski. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

Zamiejscowa.

— (z) **Nowe Stow. spożywcze.** Onegdaj, w Dąbrówce Wielkiej pod Zgierzem, odbyło się organizacyjne zebranie Stow. spożywczego p. n. „Przyszłość“. Przewodniczył I. Karolak w asystencji ks. Kwiatkowskiego, wikariusza ze Zgierza i p. H. Bernauera, miejscowego nauczyciela.

Wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. Ignacy Karolak — jako prezes, Michał Dośpiął — wiceprezes Maciej Kmiec — skarbnik, Ignacy Zieliński — zastępca, Stanisław Malanowski — sekretarz, Roman Grabski — zastępca.

Na członków komisji rewizyjnej powołani zostali pp.: Jan Amsolik i Stanisław Rajski. Nadto ustanowiono mandat kontrolera kredytu i na stanowisko to powołano p. Leona Sikorskiego.

Wysokość udziałów wynosi 10 r. Dotąd zapisały się do Stowarzyszenia 43 osoby.

Otwarcie sklepu nastąpi 1 lipca r. b.

— (s) **Ze Zduńskiej Woli** donoszą: ministerjum oświaty pozwoliło na podwyższenie opłaty za naukę w żeńskim gimnazjum E. Radomskiej o 10 rub. rocznie w każdej klasie.

W Władysławowie, pod Zduńską Wolą, w chacie pewnego włościanina który wyjechał wraz z żoną na jarmark, wybuchnął pożar.

Troje dzieci, które rodzice, wyjeżdżając zamknęli w mieszkaniu, spaliło się. Wkrótce ogień, wskutek silnego wiatru, przerzucił się na sąsiednie zagrody i 36 chat włościańskich spłonęło do szczytu.

— (k) **Wysiedlanie żydów ze wsi.** Ze wsi Małaszyn, w powiecie noworadomskim, wysiedlono 4 rodziny żydowskie.

W gminie Gidle, tegoż powiatu, komisarz do spraw włościańskich zażądał od 42 rodzin żydowskich opuszczenia gruntów włościańskich.

Sąd gminny akcją komisarza oddalił, lecz zjazd wydał wyrok polecający natychmiastowe wysiedlenie żydów.

— (k) **Proces o zabójstwo.** Trzeci wydział karny warszawskiej izby sądowej rozważał w drodze a-

pelacyjnej sprawę karną 19-letniego Bolesława Topolnickiego, skazanego przez sąd okręgowy piotrkowski na 6 lat 8 miesięcy katorgi za zabójstwo strażnika ziemskiego Ilii Demelczuka. Po wysłuchaniu zeznań szeregu świadków uznano fakt udziału Topolnickiego w zabójstwie za niedowiedziony i uchylono wyrok sądu okręgowego, uwalniając podsądnego od kary.

— (k) **Paszukiwanie spadkobierców.** Wydział hipoteczny piotrkowskiego sądu okręgowego ogłasza o sukcesjach, które pozostały po następujących osobach zmarłych: Lejbo vel Lejba Holdbluma, Jakóba i Antoniny z domu Wałęskiej małżonków Szafranski, Marjanny Leokadii Majewskiej, Abrama Weilberga, Faigi Cyter, Guty Lipsztajn, Moska Jakóba Kowalskiego, Franciszka Józefa Zaránera, Reinholda Gustawa Hoffmana, Karola Cerbe, Gustawy Markusfeld, Sury Blinbaum, Bleonory Miller, Abrama Gerszona Markowicza, Juliana Kowalskiego, Adelajdy Glazaw, Wawrzyńca Kowalczyka, Kejby Grohmana, Chaima Judy Mińskiego, Jana Wagnera, Adolfa Sztymberta, Franciszki Kapeczyńskiej, Stefana Walkowicza i Konstantego Józwiaka.

— (x) **Pożar w okolicy.** Onegdaj, w Nowym Tuszynie, w gminie Górki, spłonęła doszczętnie zagroda włościanina Antoniego Milińskiego. Pożar wynikł z przyczyny niewiadomej i, podsycany silnym wiatrem, objął dom, a następnie oborę i stodołę.

Dalszemu szerzeniu ognia przeszkodziła straż ochotnicza.

Spalone budynki ubezpieczone były zaledwie na sumę 170 rb. Straty zaś wynoszą około 2 tys. rb.

— (z) **Awanturница kobiecia.** Gubernator piotrkowski skazał mieszkankę wsi Kuciny, gminy Puczniew, Matyldę Kurtzową, na 1 miesiąc aresztu za to, że podczas lekcji w miejscowej szkole rzucała w okna kamieniami.

— (k) **Nowe zabójstwo pod Sulejowem.** Jeszcze nie uoiłchy powszechnie powątpienia w autentyczność osobistości zabitego jakoby bohatera krwawych dni Sulejowa, a już nadechodzą wiadomości o nowej zbrodni, dokonanej na drodze Sulejowskiej. Do Łasku przybyła furmanka bez woźnicy, po zatrzymaniu której znaleziono na wozie tułów z odrąbaną toporem głową.

Z legitymacji znalezionych przy trupie okazało się, iż jest to 26-letni Jakób Gutfer z Sulejowa. Przeprowadzone śledztwo stwierdziło następujące szczegóły ohydny mordu i Gutfer wozil wapno z Sulejowa do Widawy. Zawiózłszy w poniedziałek do Widawy wóz wapna otrzymał od dziedzica zapłatę w sumie 40 rb. i w nocy z poniedziałku na wtorek udał się w podróż powrotną do Sulejowa i na drodze został napadnięty i zabity a następnie obrabowany, poczem złoczyńcy skierowali wóz z kołmi i ciałem zamordowanego na drogę wiodącą do Łasku, dokąd też kołnie zawiozły zwłoki. Obstrukcja lekarska wykryła, iż zabójstwo dokonane było podczas snu zamordowanego. Głowa została literalnie odrąbaną od kadłuba. Zamordowany przed kilku tygodniami ożenił się i obecnie osierocił młodą żonę. Straż ziemską uwięziła kilkadziesiąt okolicznych włościan pod zarzutem udziału w morderstwie, gdyż wiedzieli oni o otrzymaniu przez Gutfera pieniędzy za wapno.

Ze sceny i estrady.

Koncert na ochronę.

Dziś, we czwartek, o godz. 8 wiecz., w Sali „Lutni“ przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, odbędzie się zatwierdzony na rzecz Ochrony II koncert-przedstawienie. Śpiew, muzyka na skrzypcach i fortepianie, deklamacja i utwory sceniczne złożą się na urozmaicone programy. Po wyczerpaniu programu proponowane są tańce.

Koncert-raut.

Koncert-raut na dochód szkoły muzycznej Tow. im. Szopena należeć

będzie do najlepszych artystyczno-towarzyskich rozrywek kończącego się sezonu.

W szkole im. Szopena kształcą się wielu niezamożnych uczniów bezpłatnie, aby więc choć w części pokryć koszty ich nauki Tow. urządzi wspomniany koncert-raut w nadziei, że protektorzy sztuki i ludzie społecznej pracy poprą te usiłowania. Obfity program koncertu wypełnią panie Małgorzata Kiebbe i Anna Andreeff (śpiew), prof. K. Spożyński (wielonczela), p. Oskar Szeffer (deklamacja) i profesorowie szkoły A. Brandt (skrzypce), E. Smidowicz (fortepian), B. Teszner (wielonczela) i Tad. Joteyko. Koncert ten odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. muzycznego im. Szopena przy ul. Włoczańskiej nr. 23.

Teatr rzemieślniczy.

Koło dramat. przy Resursie rzemieślniczej (Widzewska 117) wystawia jutro, w piątek obraz mieszczański w czterech aktach p. t. „Wśród burzy życia“, osnuty na tle życia współczesnego Łodzi przez kierownika koła p. Wł. Gutowskiego.

Początek przedstawienia o godz. 7 m. 15 wiecz.

Kronika sądowa.

Sprawa ordynata Bispinga.

W sprawie ord. Bispinga wszystkie czynności przedstępne już załatwiono.

Krańca pogłoski, jakoby rodzina zamordowanego zamierzała popierać w sądzie akcję cywilną przeciwko ordynatowi, nie są zgodne z prawdą i, jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, akcja cywilna, a więc pośrednio i oskarżenie, nie będzie popierane w sądzie przez nikogo ze strony rodziny zamordowanego.

Sprawa hr. Ronikiera.

Żona hr. Ronikiera wydała książkę, uzasadniając niewinność swego męża. Książka zawiera 350 stron, jako tytuł, umieszczono słowa, wypowiedziane przez hr. Ronikiera po ostatnim wyroku izby sądowej: „A jednak ja jestem niewinny!“

Książka wydana jest po rosyjsku.

PECHOWIEC.

Przyjaciela mam nielada:
Choć solidny zresztą mąż,
Trzyma się go jedna wada,
Ze wszędzie się spóźnia wciąż;

Czy go wzywa kto, czy prosi,
Jest ostatnim—rad nie rad—
Nawet, jako tama głosi,
Spóźnił się z przyjściem na świat.

Jeśli w podróż się wybiera,
Chociaż stację ma tuż—tuż,
Zawsze słyszy od portjera:
„Pociąg (statek) odszedł już!“

Raz na własny ślub przybywa,
Do ołtarza spieszy stóp,
A tam... panna niecierpliwa
Z družbą już zawiera ślub...

Raz z niewiastą, jak marzenie,
Na zwierzeniach spędzał czas,
Lecz przez małe opóźnienie
Mąż mu kijem na grzbiet włazł...

Raz mu ciepłą ręką ciotka,
Chciała dać małątek swój,
Lecz się spóźnił i do złotka
Spadkobierców doszedł rój...

Lecz, o dziwo! choć pechowa
Rwie się życia jego nić,
Nie spóźnia sięgdzie Szustowa
Koniak zwykle dają pić...

r2691—1—1

Telegramy.

Zamiar zmniejszenia kary.

RETERSBERG 5-go maja. (wł.) W Dumie kolportowano pogłoskę, że prezydium zamierza poruszyć sprawę zmniejszenia kary wyłączonym z posiedzeń Dumy posłom socjalistom i „trudownikom“.

Akcje warszawskie w Paryżu.
PARYŻ, 6 maja (wt.).—Dziś po raz pierwszy na giełdzie paryskiej dokonano transakcji akcjami warszawskiego Banku dla handlu i przemysłu.

Przyszedł biskup wrocławski.
WROCLAW, 6 maja (wt.).—Pisma tutejsze stwierdzają, iż kapituła wrocławska i rząd pruski zgodzili się na wybór biskupa z Hildesheimu, dr. Bertrama, na stanowisko biskupa wrocławskiego.

Choroba cesarza Franciszka Józefa.

WIEDEN 5-go maja (p.) Cesarz spędził noc spokojnie. Innych zmian w stanie zdrowia cesarza nie zauważono.

Katastrofa kolejowa.

BRNO (na Morawach), 6 maja (p.). Podczas starcia pociągu osobowego z towarowym uległo porażeniu przeszło 30 osób.

Wystawa drukarska.

LIPSK, 6 maja (wt.).—Dziś, król saski otworzył wystawę powszechną drukarstwa i grafiki.

Powrót z Korfu cesarza niemieckiego.

GENUA 6 maja (wt.). Przybył tu jacht „Hohenzollern“ z niemiecką parą cesarską. Jachtowi towarzyszą trzy krążowniki.

GENUA, 7 maja (wt.).—Cesarska para niemiecka udała się wczoraj o godz. 5 min. 45 w dalszą podróż do Karlsruhe.

Katastrofa na morzu.

LONDYN, 6 maja (p.).—Parowiec „Franconia“ donosi telegrafem bez drutu, że spotkał łódź z 13 ocalonymi pasażerami z parowca Towarzystwa angielskiego „Columbian“, który płynął z Antwerpii do Nowego Jorku. Na parowcu wczoraj wybuchł pożar, wskutek czego nastąpił szereg wybuchów. Aparat telegrafu bez drutu na parowcu uległ zburzeniu. Druga łódź z kapitanem i jego pomocnikami oraz 17 ludźmi załogi, znajduje się na morzu. Ocaleni spędzili w łodzi 40 godzin.

SABLE LAND, 6 maja (p.).—Parowiec „Muhattan“ donosi telegrafem bez drutu, że ocalał kapitan Macdonalda i 13 ludzi załogi z parowca „Columbian“.

Echa skandalu w Dumie.

PETERSBURG, 7 maja (wt.).—Kole polskie tłumaczy swe zachowanie się podczas znanego zajścia w Dumie potrzebą wyrażenia zaufania dla Rodzianki z jednej strony i okazania niechęci dla poparcia lewicowców z drugiej.

Choroba Zapolskiej

LWÓW, 7 maja (wt.).—Znana powieściopisarka Gabriela Zapolska zachorowała i znajduje się na kuracji w jednej z klinik. Lekarze mają nadzieję rychłej poprawy ciężkiego stanu.

Pożyczka dla Galicji.

LWÓW, 7 maja (wt.).—Donoszą, że obecnie toczą się rokowania z wielkimi bankami wiedeńskimi o nową pożyczkę dla Galicji w sumie kilku milionów koron.

Sprawa Bendasuka.

LWÓW, 6-go maja (wt.). Na wczorajszym posiedzeniu w sprawie Bendasiuka zeznawał w sposób bardzo dla Koldry niekorzystny świadek Jaworski. Koldra wystąpił ostro przeciwko zeznaniom tego świadka i wypowiedział słowa obrażające sąd. Skazano go za to na trzy dni ciężkiego aresztu. Inni świadkowie zeznawali również niekorzystnie dla wszystkich oskarżonych.

Powstanie w Epirze.

WIEDEN, 7 maja (wt.). Z Tira-

na donoszą, że albańczycy zostali odparci przez epirotów aż na południe od Korycy. Do Tirana napływają tysiące ochotników, chcących walczyć z albańczykami.

ATENY, 7 maja (wt.). Według doniesień agencji ateńskiej walki w okolicy Argiro Castro toczyły się 5 dni. Zakończyły się one klęską albańczyków, których straty są bardzo wielkie. Również walka o Kodrę w pobliżu Peteleni zakończyła się zwycięstwem epirotów.

Wojska serbskie w Albanii.

DURAZZO, 7 maja (wt.).—Na południe od Dibry wojska serbskie przekroczyły granicę albańską. Obsadziły one ważne pozycje strategiczne w górach albańskich.

Groźny pożar.

LWÓW, 7 maja (wt.).—Wczoraj o godz. 8 rano we wsi Chodorowie wybuchł groźny pożar, który zniszczył 40 domów oraz wiele stodół pełnych zboża. Straty olbrzymie.

Konfiskata za wiersz.

POZNAŃ, 7 maja (wt.).—Prokuratorja skonfiskowała zeszyt 4-ty „Głosu Młodzieży“ za umieszczenie wiersza p. t. „Chrystus Zmartwychwstał“, w którym dopatrzono się podburzania do gwałtów. U nakładcy i kolporterów dokonano rewizji.

Rehabilitacja Pegoud'a.

MEDJOLAN, 7 maja (wt.).—Lotnik Pegoud wykonał wczoraj wobec tysięcznych rzesz widzów zapowiedziane wloty i produkcje karkołomne na aparacie, który sprzedał ongi Dalmistrowi, a który ten uznał za zepsuty, oskarżając Pegouda o godzenie na jego życie. Loty udały się wspaniale. Rehabilitacja Pegouda jest zupełna.

Ultimatum angielskie.

PORT OF PRINCE, 7 maja (wt.). Rząd angielski postawił rządowi Haiti ultimatum, żądając wypłacenia na rzecz pewnego poddanego angielskiego 62 tysiące dolarów za spalony podczas ostatnich rozruchów tartak. Termin ultimatum ubiega dziś wieczorem o godzinie 6-ej.

Odroczenie projektu równouprawnienia kobiet.

LONDYN, 7 maja (wt.). Po dwudniowych obradach, izba lordów odrzuciła głosami 140 przeciwko 60 projekt lorda Sellorna według którego nadane miało być prawo głosowania kobietom, które posiadają już głos przy wyborach komunalnych.

Skazanie na śmierć duchownego.

MALMOE, 7 maja (wt.). Były pastor w Rundsten Otton Nyström, został skazany na śmierć za zamordowanie swego proboszcza w Calma za to, że ten zaszuspendował go w urzędzie.

Wizyta studentów.

KONSTANTYNOPOL, 7 maja (wt.). Studenci bułgarscy postanowili odwiedzić swoich kolegów konstantynopolskich. Opracowano szczegółowy projekt zbliżenia się studentów bułgarskich do tureckich.

Protest malisorów.

CETYNJA, 7 maja (wt.). Malisorzy wystosowali do wielkich mocarstw protest przeciwko włączeniu ich do Czarnogórze. Oświadczają oni, że słowianami nigdy nie byli, przeciwnie—zawsze ze słowianami wal-

czyli i raczej gotowi są wyemigrować do Albanii, niż być poddanymi czarnogórskimi.

Wojna w Ameryce.

Walki bratobójcze w Meksyku.

WASZYNGTON, 6 maja (wt.).—Krają tu niesprawdzone dotychczas pogłoski, iż w Meksyku wybuchła powtórna rewolucja, mianowicie: część wojsk rządowych zbuntowała się i walczy na ulicach stolicy z wiernymi dotychczas Huercie szeregami. Walki są niezwykle okrutne.

WASZYNGTON, 6 maja (wt.).—Ze stolicy Meksyku nadchodzą tu pogłoski telegraficznie o bardzo groźnych wypadkach, którymi prezydent Huerta jest bezpośrednio zagrożony.

Wysadzenie mostów.

VERA CRUZ 5-go maja (p) Most „San Francisco“ i dwa inne mosty pod Vera Cruz wojska meksykańskie wysadziły w powietrze.

O wywóz pieniędzy Huerty.

WASZYNGTON, 6 maja (wt.). Z Vera Cruz donoszą, iż generał amerykański, Funson, zwrócił się do rządu swego zapytaniem, czy ma pozwolić na wyjazd anglikowi Jennige, który wiezie z sobą siedem milionów dolarów. Funson jest przekonany, że pieniądze te należą do Huerty i powierzone zostały anglikowi, w celu umieszczenia ich w bankach zagranicznych.

Układy o pośrednictwo.

WASZYNGTON, 6 maja (wt.).—Akcja pośrednicząca pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi o mało co nie uległa wczoraj zupełnemu rozbiiciu. Mianowicie minister spraw zagranicznych, Bryan, nie chciał się zgodzić na prowadzenie rokowań jedynie z Huertą z pominięciem przywódców: Carranzy i Villi i dopiero w ostatniej chwili zdecydował się na odstąpienie od tego żądania. Na wczorajszym posiedzeniu senatu senator Lodge, mówiąc o powyższym warunku Bryana, oświadczył, że Villa jest zwykłym zbrojnym, a Stany Zjednoczone splamiłyby swój honor, gdyby wdawały się w pertraktacje z tego rodzaju osobnikami.

NOWY JORK, 6 maja (wt.).—Pierwsza konferencja pośrednictwa pokojowego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem odbędzie się d. 18 maja.

Srodki ostrożności amerykańskie.

NOWY JORK, 7 maja (wt.).—Gen. Fondson wydał zarządzenie, aby wojsko amerykańskie zajęło okolicę Vera Cruz, a to w celu zabezpieczenia dowozu żywności i materiałów wojennych. Otrzymał on wiadomość, że wojska meksykańskie otaczają miasto w celu przecięcia wszelkiej komunikacji.

Dr. Krotowski

powrócił

Piotrkowska 37. Tel. 30—68

Akuszerka i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego
prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektr. świetlne. 289—0

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej
choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kometyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej osobna pokojka.

Krótką 4. Tel. 85-35



A. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep Eugenji* tel. 25-01, specjalista wycinania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Sanatorium D-ra Solmana

WARSZAWA, Aleja Szucha 9. Leczenie chorób chirurgicznych i kobiecych. Urządzenia wzorowe. Pobyt od 3 do 8 Rb dziennie Ambulatorjum od 12 do 1 : r205212—

N
A
P
O
L
E
O
N

**WSPANIAŁY
UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska 12 rb II, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

TEATR WIELKI

We wtorek, 12-go Maja r. b.

TYLKO JEDEN GOSGINNY WYSTĘP

znakomitej primabelleriny

Cesarskiego baletu

KATARZYNY HELCER

ze współdziałaniem solistów
Cesarskiego baletu — —
Szczegóły w programach.

W. I. Mosołowej i W. W. Swobody i znanego pianisty

A. E. Rachmanowa.

Bilety sprzedaje się tylko w kasie Teatru Wielkiego.

r2665—3—1

ZAWIADOMIENIE.

W ostatnich czasach poczęto rozsiewać pogłoskę, jakoby zakład fotograficzny p. f. „Leonardi” Zielna № 13, prowadzony przez J. Piotrowicza, miał być zwinięty. Nie wchodząc w dociekanie czy pogłoska puszczona została przez żart, czy też zawiść konkurencyjną, niniejszem zawiadamiam Sz. Klientelę, że nie tylko nie zwijam zakładu, lecz idąc za postępem, rozszerzam go z dniem 1 lipca 1914 r. na wzór pierwszorzędných zakładów fotograficznych zagranicą, przyczem urządzą salon i buduar dla Pań. Jedyne tylko nastąpi zmiana firmy, która nosić będzie moje nazwisko.

Z szacunkiem
J. Piotrowicz.

Wyprzedaż robót ręcznych

Przeznacza się na sprzedaż partję rysowanych, zaczętych i gotowych robót ręcznych

z rabatem od 10-30%.

Ódpowiednia okazja nabycia tanio ręcznych robót na letniska.

L. SCHOLLE & S-ka., Piotrkowska 99.

Obuwie

Letnie posiadam w wielkim wyborze, ceny bardzo przystępne.



J. Windman

Detaliczna sprzedaż
Piotrkowska 35,
telefon 82-37.

Filja moja
przy ul. Piotrkowskiej 165
ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA.

PROBITAS

Biuro naukowe S. Lewinsonowej Przejazd 6 tel. 30-91.
Poleca z dobrymi świadectwami: niemki, bony, francuzkę, nauczycielkę poznańską z muzyką, oraz nauczycielki z rządowymi prawami.

Gdzie najlepiej kupować przyrządy do rybołówstwa? W wielkim wyborze polecamy:

Trzciniowe i bambusowe wędziska wędziska w formie laski. Spreparowane dzierzgane sznurki jedwabne, sznury konopiane i różne inne, gotowe wędkę w różnych cenach, piywki korkowe pienki, pióra, kulki otwierane, drut otwierany, hiszpańskie jedwabne gładzi, sztuczne muszki, różnorodne haczyki do wędek.

Detalicznie. Hurtownie.
W. Różniecki, Łódź, Główna 49.
r2641-3-1

Letnie mieszkania

do wynajęcia w okolicy lasistej suchej, woda 7 wiorst szosą od Pabjanic Wiadomość Póttolerek Piutkowski st. poczt. Pabjanice 3

Introligatornia i fabryka Kotylionów
B. BENDORF, Łódź
ul. Lipowa № 80. Tel. 15-99.



Najnowsze i najpiękniejsze latarki, czapki papierowe, balony, ohorągiewki i girlandy, wachlarze, kwiaty sztuczne karneki do strzelania kontetti, serpen tina, poczta, ognie sztuczne, niespodzianki dla dzieci i t. d. i. t. d.
Ceny niskie!
Duży wybór!
Kupuj marki ros.
jubileuszowe stemplowane.



FOSFATYNA FALIERA

znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-10 miesięcy, zwlascz w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia rąbowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Bardzo pozyteczny dla starsów i sekwalesconów.

Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
PARYŻ.
8, rue de la Tcherie

Pensjonat dla dzieci i młodzieży

w Inowłodze nad Pilicą
R. Zmigryderowej.

Otwarcie 1 Czerwca. Wiadomość w Łodzi u właścicielki Inowłodza Zielona 11 tel. 12-18, od 3-6 po południu.
1286-6-1

Założone przez D-ra FRENKLA

Sanatoyum dla dzieci i młodzieży

w Chylicach.

pod kierunkiem Dr. med. Barbary Messing otwarte od 1-go maja. Informacje i prospekty w Łodzi Dr. FREYDE, Cegielniana № 4, tel. 8-12.

Gabinet
dentystyczny

Dr. med. Zacharow

b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej. Specjalista chorób zębów jamy ustnej i sztucznych zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu. Piotrkowska nr. 79. Przyjmuje od 9 i pół — 2 i od 4-8.

Skład PAPIERU Marji Strzeleckiej

ZIELONA 15. Telef. 23-52.

Poleca wszelkie materiały piśmienne i rysunkowe do biur i kantorów oraz albumy, karty artystyczne, garnitury na biurka. Papeterję osobną i okazyjnie Kilmty krakowskie.
2663-19

Nowootworzony

Magazyn Obuwia

fabryki



„Progress”

ul. Piotrkowska № 165

w lokalu dawniej zajmowanym przez J. WINDMANA

Poleca w wielkim wyborze obuwia: męskie, damskie, dziecięce, letnie i sportowe.

Najnowsze fasony

Wyrób elegancki

Ceny bardzo przystępne.

Warszawski

CYRK A. CINISELLI

Dziś i jeszcze 10 dni w Łodzi.

Dziś w czwartek o g. 8 m. 30 w. **Po raz trzeci**
wystawny balet pantomina

Tango przed sądem

Specjalne zastosowanie dekoracji, bogate toalety i kostjomy. Udział całego baletu i solistów Sall's & Polet's. z Paryża.

Gościnny występ **HUMORYSTOW POLSKICH**

Bima i Boma

z niewyzerpanym zapasem śmiechu w połączeniu z muzyką, śpiewem, dowcipem i satyrą. Pozatem reszta olbrzymiego programu.

Juuro: 2 przedstaw. o godz. 3-iej i o 8 m. 30 w.

Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma.
4407-0-1

Sprzedam dom-wille

6 pokoiów, kuchnia, przedpokój, sień zabudowania gospodarze, wszystko nowe, murewane, ogród spacerowo-ogrodowy i warzywny razem dwie morgi ziemi w ładnej miejscowości w mieście powiatowym Sieradzu, kolejkańska. Właściciel Lucjan Pawłowski. 559-6

PAPIER WLINSKI

NIEMOYLNÝ ŚRODEK

dla szybkiego uleczenia Kataru, Grypy, Irytacji piersiowych, Chorób gardła i Bolesci reumatycznych.
W PARYŻU 31, rue de cine. 1989-61

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe

40 MIKOŁAJEWSKA 40,

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci na każde żądanie 4% z 3-oh miesięcznym wymówieniem 41/2, z półrocznym 5 i z rocznym 6, licząc procent od dnia włożenia; przyjmuje wkłady warunkowe, poczynając od 12 kop. tygodniowo, wydać pożyczki do wysokości 600 rub. Dla udogodnienia składania oszczędności, Towarzystwo wydaje bezpłatnie skarbonki do domów, klucz do których znajduje się w kasie Towarzystwa. Biuro Towarzystwa otwarte jest codzien. od godz. 10 rano, do 3 pp. oprócz tego we Wtorki, Czwartki Soboty od g. 6-8 wiecz.

CASINO

Dziś i jutro po raz ostatni!

Dziennik światowej kobiety czyli

„Ofiara Zazdrości”

Wielki dramat w 3-ach aktach, ilustruje nam w mocno wstrząsających scenach nieszczęśliwe małżeństwo. Bardzo realistyczne. Trzyma w napięciu. Treść „ZAZDROŚĆ CZYNI GO ZBRODNIARZEM” skupia całą uwagę widza.

Nad program: „Nielitościwy los”

Amerykański dramat w 2-ach akt. z bardzo zajmującą i trzymającą w napięciu treścią.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości Lombard Akcyjny

Kapitał Akcyjny Rb. 1.500.000 Zapasowy i rezerwowo Rb. 750.000 Zarząd i Kantor Główny w Warszawie plac Warecki № 2. Oddział w Łodzi: I Zachodnia № 31. II Pasaż Majera № 11 (Mikołajowska 23) Zawiadamiają, iż przyjmują zniżką opłatą do przechowania na czas miesięcy letnich papiery procentowe, wyroby złote i srebrne kamienne drogie, odzież, bieliznę i inne towary. Nadto przyjmują do sprzedaży komisowej przez publiczną licytację wyroby złote, srebrne z drogimi kamieniami, towary łokciowe i inne, na które udziela się pożyczki, a przewyżkę uzyskaną ze sprzedaży po potrąceniu nieznacznych kosztów wypłacają zaraz po licytacji. 1053-3 Procent od pożyczek został zniżony.

Dr. L. Klaczkin Konstanyńska II. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Doktor medycyny LEYBERG Krótka 5, tel. 26-50. Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10-1, 6-8. W nie dzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 100

Dr. med. W. KOTZIN ul. Piotrkowska № 71. Choroby serca i płuc przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6 Telefonu nr. 21-19.

Dr. S. Sznitkind Srednia № 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.) Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano, do 9 wiecz.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa Dr. Lewkowicz Leczenie trypra bez szparywania. Tel. 35-44 Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914” Leczenie elektrycznością oia i masażem wibracyjnym.

Konstanyńska 12 obok teatru Selina. od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-7 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44 Dla Pań osobna poczekalnia.

Tanio, dobrze a nawet bez pieniędzy! Powszechnie znana firma Sprzedaje na sezon 1914 roku nowe typy rowerów.

Ormonde Szosowe, wyścigowe i damskie najpiękniejszych w świecie wypróbowanych angielskich marek B.S.A. Triumph, Raleigh, Rudge-Withwort i ORMONDE po niebywale przystępnych cenach, a także na warunkach rozplaty do 30 miesięcy, począwszy od rb. 3. 50 kop. miesięcznie. Ceny got. od rb. 75. Największy dom Automoblowo-Rowerowy „The New Maiser-Ormonde” Oddział w Łodzi Spacerowa Nr. 43. Cenniki bogato ilustrowane bezpłatnie. W niedziele i święta magazyn otwarty od 9 r. - 5 p. p.

Doktor med. Bolesław Kon powrócił. Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne ul. Piotrkowska 56. nr. telefonu 32-62. Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p.

Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki Ordynator szpitala Anny Marji Piotrkowska 120 tel. 32-33. Przyjmuje od 11 do 12 rano i od 5 do 7 po poł. W niedziele i święta od 10 do 12 rano. 1206-12

Doktor W. DUTKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się, mieszka obecnie Nawrot Nr. 1. 9-12 r. i 5-8 pp. Panie od 4-6 pp

Dr. J Silberstrom Zawadzka № 12 Ordynator amb. Czerwonego Krzyża. Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syphilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpeczących włosów, piany etc. przyjmuje od 12-2 8-5 w niedziele od 11-8. Dla Pań 4-6

Ogłoszenia drobne: A.A. Pensjonat dla dzieci i młodzieży D-rowel Krukowskiej w Będzlinie zostaje otwarty 1 czerwca. Zapisy przyjmuje się od 11 do 5 po poł. Nawrot № 2. 1214-5 A jenci solidni do ogłoszeń potrzebni (wydawnictwo poważne) Andrzeja 3, Wężyk. Biuro ubezpieczeń. 12-12 do 1-1ej 1246-2 Dom piętrowy murowany z placem i plac frontowy do sprzedania. Wiadomość w Konstanyńowie Ul. Łódzka № 79. Józef Andrzejczak. 1208-3 Dla pań rzadka okazja! Piękne modne materiały na suknie, bluzki, kostjumy, niebywale tanio. Piotrkowska 145 m. 34. 1291-3 Gramofon sełonowy 15 płyt sprzedam Ul. Wólczańska 97 m. 30. 1267-2 Kucharka z doświadczeniem umiejąca dobrze gotować poszukuje miejsca Piotrkowska 182. Wiadomość u stróża. 1302-2 Meble do sprzedania: szafy, łóżka, stoły, bielizniarki, biurka. Przyjmuje obsługa Rozwadowska № 14 u stolarka. 1294-2 Osoba inteligentna w średnim wieku, miłej powłzechności, rutynowana przyjmie obowiązki zarządzającej większym gospodarstwem domowym w wsi lub w mieście. Wywaganie skromne. Laskawe oferty przyjmie administracja „N Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37 pod „Rutynowana Gospodyni” 1038-0 Potrzebna jest do gospodarstwa na wies i do roboty w polu dziewczyna starsza pracownia i porządna. Potrzebny jest także do pasienia bydła chłopic lub dziewczyna w wieku od 12-16 lat. Zgłaszać się na ul. Konstanyńska № 15 na dole w oficynie ostatnia sień, od godziny 12 do 2 w południe lub po godzinie 7 wieczór. 1186-0-1

Prośby sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, paszporty zagraniczne. Dawid Maków Wldzewska 36. 1108-2 Poszukuję współniczek z kapitałem 500 rb. Gubernatorska 34 m 35. 1281-3 Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego J. Bittnera. Ul. Przędzalniana № 95. 1171-3 Potrzebna zdolna podręczna do krawiectwa z dobrym wynagrodzeniem. Cegielniana 9. 1297-1 Potrzebni szewcy na męską robotę. Ul. Andrzeja № 55 m 56. 1293-2 Potrzebne zdolne podręczne i uczenie do krawiectwa. Zawadzka 37, pracownia Wandy. 13011-1-1 Potrzebna szelna krawcowa do szycia do pracowni Ul. Konstanyńska № 23. 1293-1-1 Pensjonat Majewskich w Będzlinie. Większość miejsc zajęta. Zapisy wkrótce się kończą. Nowo-Spacerowa, 29. Wtorki, czwartki, soboty od czwartki do dziewiętej 1303-4 Plac i dom o 2-ach mieszkanach odpowiednio na letnie mieszkanie, do sprzedania przy trakcie Łagiewnickim i lesie Hejzla za 1100 rb. Wiadomość u Frankowskiego na miejscu (sklep). 1296-1 Szapokiak i cylinder prawie nowe do sprzedania zaraz. Adres zostawiony w administracji „N Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37. 1037-0 Sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu wyjazdu, zaraz do sprzedania Fafendorf Ul. Wileza № 6 Tani!!! Pracownia sukien kosztujmów oraz ubranek dziecięcych, wykonywa roboty starannie elegancko podług najnowszych fasonów. Anna Konrad. Wldzewska № 106-a Usuwam szybko kamienie żółciowe, hemoroidy, krwawice i ślepe bez operacji. Warszawa Freta 40 m. 21 Jedrzelewski. r2512-10 Z powodu choroby zaraz do sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie Miłsza 45. 1240-5 Zagnieży 2 weksle in blanco: na 100 rbl. 1 na 200 rbl. wystawione przez Bolesława i Marję Grochowskich Zastrzeżenie zrobione. 1282-5 Zagniał dowód № 90230-98466 Oddziału I-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31. 1256-2 Zagniał ruskii wid wydany przez gubernatora piotrkowskiego państwu poddanemu Szczepanowi N-dzielekiemu 1270-3 Zagniał paszport, wydany z magistratu w Łodzi, na imię Szymona Salomonowicza Rosen 1269-3 Zagniał paszport, wydany z gminy Wierzchy, pow. sieradzkiego, gubern. kaliskiej, na imię Jana Piątkowskiego. 1276-2 Zagniał paszport, wydany z powiatu Tureckiego, guberni kaliskiej, na imię Bronisława Kaczorowskiego 1295-3 Zagniał paszport, wydany z magistratu w Łodzi, na imię Kazimierza Mikulskiego. 1295-3 Zagniał paszport, wydany z gminy Wadlew, gubern. piotrkowskiej, na imię Stanisława Koczyńskiego. 1209-3-1 Zagnięta karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Władysławy Nowackiej 1237-1 Zagnięta karta od paszportu, wydana z fabryki Rosenblatta, na imię Piotra Izela. 1258-1 Zagnięta karta od paszportu, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego, na imię Marjanny Żyżyńskiej. 1289-1 Zagnięta karta od paszportu, wydana z fabryki Kutnera na imię Władysława Witkowskiego. 1292-1 Zagnięta karta od paszportu, wydana z fabryki Alarta, na imię Ewy Koczyńskiej. 1-1 Zagnięta karta od książeczki lekarskiej, wydana z fabryki Józefa Richtera na imię Johana Ernsta Schwana 1304-7

Czy doprawdy? Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie plegi opalenizna, plamy, przyszcza, wargy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowictwa sprzedajemy tylko w składkach aptecznych na Nawrot № 54, i Konstanyńska № 75. Cena za stoik 50 kop., mooniejszy 75 kop.

Potrzebny inteligentny CHŁOPIEC z 3 klasowym wykształceniem do interesu. Zgłaszać się z piemiennymi ofertami. Cegielniana № 47 m. 7, od 12-2 p. p. i od 6-8 wieczorem. 3-1

Budynki drewniane do rozbiórki i od 1-go lipca do sprzedania na ulicy Sredniej № 39. Bliższych wiadomości udziela właściciel domu na Sredniej № 3. r2690-5

Doktor Eugenja KERER-BERSZUNI Choroby kobiece Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w Niedziele do 12-1 przed. połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07

Dr. Franciszek Koziokiewicz (senior) mieszka obecnie na ul. Przędzalniana 8, front, I piętr. Tel. 17-14 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

O leczeniu chorób płucnych.

Zastraszające postępy, jakie czynią choroby płucne w naszym kraju (na samą gruźlicę umiera rocznie 23,000 osób) zwróciły uwagę badaczy i ogółu. W celu walki z groźnym wrogiem, zawiązały się towarzystwa przeciwgruźlicze, założyły się tu i owozie trochę uzdrowisk, lecz mała część tylko chorych w nich znać może pomieszczenie. Co mają czynić nie tylko suchotnicy, lecz całe zastępy osób, chorujących na bronchit, astmę, chroniczne kaszle, długotrwałe katary płuc, zapadający często na influenzy i t. d. następstwem czego bywa tak często tuberkuleza płuc. Najnowsze badania naukowe dają nam nadzieję, że jest naszym obowiązkiem podzielić się nią z chorymi. Po długoletnich usilnych badaniach został wynaleziony preparat leczniczy pod nazwą FAGOSOL, składający się z czysto roślinnych pierwiastków. Fagosol jest radykalnym środkiem przeciw chorobom dróg oddechowych jak: bronchit, astma, katar płuc, influenzy, koklusz. Przy suchotach zaś dezynfekuje płuca i niszczy bakterje gruźlicze, stanowiące przyczynę rozkładu płuc. Niezwykły ten środek leczniczy uznany przez zagraniczne i nasze powagi lekarskie wypróbowany przez tysiące chorych z niezawodnym zawsze skutkiem, daje nadzieję, że choroby płucne przestaną być u nas tak straszna groźbą doby dzisiejszej, za jaką są uważane. Nasze apteki i składy apteczne są w ten środek zapatrzone, nie wielka zaś cena tegoż da możność każdemu choremu do korzystania z tego odbroczynnego środka leczniczego. r2693-4-1

Dr. Helman przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 68. Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po połud. Telefon 16-00. 253-0

Dr. L. Prybulski powrócił. POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-59 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczna, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlch-Hata „606 914” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i o 4-9 po poł., pań od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.